Nr. 432. **Kraków, Piątek 20 Września 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	[illegible]	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Honcesa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Uchwalenie Wielkiego Krakowa. — Polityka następcy tronu austryackiego. — Prawybory do Dumy. — Rabunek w pociągu.

„Wielki Kraków" uchwalony.

Kraków, 19 września.

Po dwumiesięcznych feryach zebrała się wczoraj Rada miejska krakowska na obrady, poświęcone wyłącznie sprawie Wielkiego Krakowa. W komplecie niezwykle licznym wziął po raz pierwszy udział radca inspektor dyrekcyi kolejowej p. Fedro-Boniecki, powołany w skład Rady w miejsce ś. p. dra Jordana.

Posiedzenie otworzył prezydent miasta dr **Leo**. Przedstawiwszy zgromadzonym radcę Bonieckiego, odebrał od niego przyrzeczenie radzieckie. Następnie zawiadamia, że na porządku dziennym posiedzenia zamieścił jedną tylko sprawę, ale ważną dla przyszłości miasta. — Z tego powodu prosi prezydent, aby wszelkie interpelacye i wnioski w innych sprawach odroczono, gdyż mogłaby na tem ucierpieć pilność sprawy Wielkiego Krakowa.

Mowa prezydenta.

Dzień dzisiejszy — mówił prezydent — może być historycznym dla Krakowa, gdyż prąd rozszerzania miast jest obecnie ogólnym w Europie, a ze względów kulturalnych i ekonomicznych i Kraków nie może pozostać w tyle za innemi miastami. Prezydent wykazuje dalej konieczność rozszerzenia granic Krakowa, gdyż dzisiejsze terytoryum miasta dla potrzeb ogółu ludności jest absolutnie niewystarczające. Wypracowano więc plan rozszerzenia miasta, tak, że terytoryum gminy zwiększyło się o 400 procent — ludność zaś wzrośnie w tak powiększonym Krakowie o 4 proc., co pozwoli jej na długo jeszcze rozrastać się prawidłowo.

Mowca porównuje rozwój Lwowa z Krakowem, wykazując upośledzenie na tem polu Krakowa. Co do strony finansowej przedsięwzięcia, to w projekcie Wielkiego Krakowa nie przyjęto żadnych zobowiązań, których by nie można dotrzymać, a gminy podmiejskie nie mają w tym kierunku przesadnych nadziei. Gdy miasto otrzyma od państwa żądaną subwencyę (8 milionów koron), będzie można dla tych gmin uczynić wiele dobrego i postawić je na wymaganym poziomie. Miasto jest gotowe do wszelkich poświęceń i wydatków dla gmin podmiejskich, ale bez narażenia na szwank budżetu miejskiego. Mamy dokonać dzieła niezwykłego, które wpłynie na całą gospodarkę miasta. Mowca ma jednak głębokie przekonanie, że pracuje się dla wielkiego w skutkach i głęboko pomyślanego dzieła.

Wywód referenta.

Po wspomnieniu pośmiertnem dla zmarłego radcy miejskiego bł. p. dra Maurycego Horowitza, złożonem przez prezydenta dra Lea, zabrał głos sekretarz prezydyalny dr Rudolf **Sikorski**, jako referent Wielkiego Krakowa.

Referent, bez wątpienia wysoce zasłużony przez równie mozolne, jak wielką znajomością rzeczy nacechowane przygotowanie cennych materyałów do sprawozdania o Wielkim Krakowie i tych materyałów opracowanie, — dał przedewszystkiem rys historyczny usiłowań, zdążających do przyłączenia kilkunastu gmin sąsiednich do Krakowa.

Następnie przedstawił dokładne daty, charakteryzujące położenie Krakowa, potrzebę przyłączenia gmin podmiejskich, omówił spodziewane dochody i wydatki, jakich z terytoryów przyłączonych można się spodziewać, oraz wykazał wydatki jednorazowe, jakie na najpilniejsze inwestycye, jak: drogi, bruki, kanały, szkoły, oświetlenie i t. p., wykonać będzie należało, na co potrzeba kwoty 2,374.670 K.

Na zakończenie referent imieniem komisyi dla W. Krakowa podniósł gotowość gmin sąsiednich przy układach o przyłączenie, a odnośnie do samej komisyi podniósł, że komisya nie przyrzekała tego, co zawisło od ukształtowania się sił społecznych, ludności i jej reprezentantów, których zdania przesądzać nie wypadało, a co z drugiej strony na pewne nastąpi, jak przyznanie praw wyborczych szerokim warstwom ludności, dotychczas tego prawa pozbawionym. Nie obcem też było komisyi przeświadczenie, że uchwały Rady miasta, przyłączające szereg gmin sąsiednich i obszarów dworskich do tegoż miasta, będą miały doniosłe historyczne znaczenie dla rozwoju Krakowa.

Wreszcie zestawił referent główne punkta umowy z temi gminami i warunki rozszerzenia Krakowa, wykazując doniosłość dzieła, wobec którego staje Rada miasta.

Rada z wielkiem zajęciem wysłuchała wywodów referenta.

Po ukończeniu referatu, prezydent dr Leo otwarł dyskusyę ogólną nad referatem.

Dyskusya ogólna.

R. m. **Daszyński** podnosi, że Kraków, dręczony lichwą mieszkaniową, zaczął w ostatnich latach tracić masowo ludność, przeważnie robotniczą, emigrującą do gmin podmiejskich, ludność, o której dzisiaj mamy radzić. Ludność ta dotychczas, nie ponosząc ciężarów wielkiego miasta, korzystała jednak z dobrodziejstw miasta, jego urządzeń i t. p. Mowca uznaje doniosłość projektu dzisiejszego, ale nie może sobie odmówić krytycznego omówienia projektu, który ma wielkie braki. Do nich należy pozostawienie 13 klm. kwadr. (Podgórze i Płaszów), terytoryum, które nie ma być włączone do Krakowa. Będzie to zatem terytoryum, na które uciekać będzie ludność z Wielkiego Krakowa, tem bardziej, że nie ma ona zaufania do tendencyi politycznych, jakie panują w obecnem prezydyum miasta Krakowa. Na gruntach Płaszowa ma powstać kiedyś port, gdy zatem gmina ta nie będzie włączona do Krakowa, poniesiemy znaczną szkodę.

Należy wejrzeć w cyfry referatu, aby doznać rozczarowania, gdyż ani jedna cyfra nie jest dokładna, zważywszy, że za podstawę obliczeń wzięto budżet miejski z r. 1902, co nie jest miarodajnem dla dzisiejszej chwili. Gdyby więc dzisiaj Rada uchwaliła wnioski połączonych sekcyj i komisyj w sprawie Wielkiego Krakowa, byłoby to tylko dowodem ślepego zaufania do prezydenta. Mowca przytaczając cyfry, szczególnie z budżetu podatkowego przyszłego Wielkiego Krakowa, nazywa je fantastycznemi. Projekt Wielkiego Krakowa zwala cały ciężar podatkowy na podatki pośrednie — konsumcyjne, akcyza będzie więc dla miasta czemś niewzruszonem na szereg lat. W tym Wielkim Krakowie będzie szalona drożyzna, bo podatki pośrednie są protegowaniem drożyzny. Mimo zastrzeżeń prezydenta, że tylko w miarę środków będzie się gmina zajmować rozwojem gmin podmiejskich, gminy te mieć będą prawo żądania wszystkich wielkomiejskich korzyści. Czekają więc miasto wydatki ogromne, a dochody nie wiele się wzmogą. Mowca kończy ponowieniem swojej wniesionej na posiedzeniu połączonych komisyj i sekcyj rezolucyi o zniesienie akcyzy i rejonu fortyfikacyjnego, ewentualnie o przesunięcie go poza granice Wielkiego Krakowa. Oświadcza się również przeciw „haraczowi", jaki gmina Wielkiego Krakowa ofiaruje się płacić Radom powiatowym: krakowskiej i wielickiej, którego to haraczu wysokości nikt nie zna.

Wreszcie obszernie omówiwszy postanowienia projektu Wielkiego Krakowa co do reprezentacyi gmin, które mają być włączonemi do Krakowa, wykazuje mowca konieczność zmiany statutu gminnego i reformy wyborczej do Rady gminnej w kierunku czteroprzymiotnikowego prawa głosowania.

R. m. prof. dr Julian **Nowak** przyznaje, że w celu poprawy stanu zdrowotnego miasta, jest pożądanem rozszerzenie granic miasta, ale powinno się mieć na to odpowiednie środki. Ponieważ gminy, otaczające miasto, dotychczas przedstawiają się dla Krakowa groźnie pod względem sanitarnym, należy je otoczyć opieką. Pociągnie to znaczne wydatki, ale są one konieczne dla zabezpieczenia zdrowia i życia ludzkiego. Mowca więc oświadcza, że będzie głosował za przedłożeniem.

R. m. dr **Gross** stara się wykazać, że cyfry wszystkich niemal pozycyj w projekcie Wielkiego Krakowa są nie skontrolowane i że cały wogóle projekt budżetowy Wielkiego Krakowa nie jest oparty na istotnej podstawie. Zdaniem mowcy również niedokładne są cyfry sprawozdania sanitarnego o śmiertelności pewnych gmin, mających wejść w skład Krakowa. Wielkość Krakowa nie powinna być celem czczej ambicyi, ale środkiem robienia ludności dobrze. Przez przyłączenie gmin do Krakowa nie nastąpi potanienie placów, ani mieszkań, gdyż cena placów idzie wciąż w górę. Z tego Wielkiego Krakowa będą uciekali ludzie, gdyż przy proponowanej administracyi bez zniesienia akcyzy drożyzna będzie nadal istnieć. Sprawę należałoby dla gruntowniejszego obrobienia odroczyć. Gdy jednak odroczenie jest niemożliwe, należy uchwalić wniesioną przez mowcę poprawkę do projektu, że ustawa o Wielkim Krakowie ma wejść w życie dopiero po uchwaleniu miejskiej reformy ordynacyi wyborczej i gdy będzie przeprowadzonem zniesienie akcyzy.

R. m. dr August **Sokołowski** omawia stronę finansową projektu i podnosi, że gminę czekają wielkie wydatki, którym jednakże nie będzie mogła podołać.

R. m. **Matusiński** oświadcza, że osobiście jest za rozszerzeniem Krakowa, ale należy usunąć braki projektu, to jest nieuregulowanie pewne stosunku między gminą Wielkiego Krakowa a Radami powiatowemi: krakowską i wielicką.

R. m. **Konopiński** zaznacza, że wynosi przekonanie z posiedzenia, iż wszyscy niemal mowcy dzisiejsi zgadzają się na rozszerzenie Krakowa. Raz stanąwszy na stanowisku, że Kraków potrzebuje szerszych granic, trzeba dążyć do tego, aby projekt urzeczywistniony został jak najprędzej. Polemizując z wywodami r. m. Daszyńskiego, który krytykował projekt głównie z tego powodu, że Podgórze i Płaszów nie zostały włączone do Krakowa, wyraża mowca nadzieję, że połączenie to w niedługim czasie nastąpi. Na razie można mówić o przyłączeniu tych gmin do Krakowa, które sobie tego życzą. Podgórze nie chce; czy mamy dlatego nie przyłączać do Krakowa gmin innych? Nie należy więc rzeczy odkładać, gdyż i inne obawy i skrupuły nie są uzasadnione. Z czasem gminy przyłączone do Krakowa wzmogą się majątkowo i wtedy gminy te będą posiadały ludność nietylko konsumującą, jak teraz, ale i produkującą i mogącą ponosić zwiększone ciężary podatkowe. Gdy się da w gminach podmiejskich ludności robotniczej lepsze warunki życia, gdy się im da domy robotnicze i t. p., ludność ta nie będzie uciekała z Wielkiego Krakowa, jak się tego obawia p. Daszyński.

W Wielkim Krakowie wejdzie w życie tyle inwestycyj, że wykonanie ich da zarobek na czas dłuższy licznym rzeszom robotniczym. Prawda że miasto pod względem finansowym poniesie ciężary, ale my mamy prawo ciężary te przelać na następne pokolenia, które nam nie będą niewdzięczne za dzisiejsze dzieło.

Co do strony politycznej, to tej nie należy łączyć ze sprawą finansową, gdyż są to sprawy odrębne. Stronnictwo mowcy w sprawie reformy statutu miejskiego zajęło zdecydowane stanowisko i za reformę tą i teraz się oświadczy. Z tych względów mowca żąda przejścia do dyskusyi szczegółowej nad projektem, przedłożonym Radzie miejskiej.

R. m. dr **Łepkowski** stawia wniosek o odroczenie dyskusyi ogólnej do następnego posiedzenia. Gdy wniosek ten nie został przyjęty, dr Łepkowski zabrał głos, rozpatrując szeroko wniesiony projekt Wielkiego Krakowa i oświadcza się przeciw, zaznaczając, że nabyte przez gminę tereny pofortyfikacyjne są dostatecznie wielkiem terytoryum do rozwoju miasta na długie lata. Sprawę uważa za przedwczesną i dlatego nie należy jej dzisiaj kończyć.

Po godzinę trwającej mowie dra Łepkowskiego, prezydent dr Leo oświadcza, że wszyscy zapisani do głosu mowcy się skreślili, wyjąwszy dra Bąkowskiego.

R. m. dr **Bąkowski** przedstawia korzyści dla gmin podmiejskich, które one odniosą przez dobrą administracyę miejską, jaką da im Wielki Kraków. Mowca podnosi, że w przeciwstawieństwie do innych mowców r. m. Konopiński udowodnił swojem przemówieniem, jakie korzyści spłyną na Kraków po przyłączeniu gmin podmiejskich. R. Bąkowski wykazywał, że przy dobrej i oględnej gospodarce, można będzie w przyłączonych gminach zrobić bardzo wiele i przez to podnieść ich stan obecny, a temsamem podnieść Kraków. Mowca nie podziela wyrażonych tutaj obaw i głosować będzie za projektem. (Oklaski).

Prezydent dr **Leo**, z powodu podniesionych różnych wątpliwości finansowych projektu, daje odpowiednie wyjaśnienia, mianowicie że zwiększone wydatki ponosić będzie gmina z dotychczasowych źródeł, to jest z podatków bezpośrednich i z akcyzy. W przyszłość należy patrzyć spokojnie, gdyż gmina podjąwszy się tak wielkiego dzieła, zadaniu podjętemu podoła.

Uchwały.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej, w dyskusyi szczegółowej **Rada uchwaliła wniosek komisyi** dla rozszerzenia granic Krakowa, uchwalony na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 1907 r. — **o przyłączeniu do Krakowa 13 gmin podmiejskich w powiecie krakowskim i wielickim.**

Dalej **Rada uchwaliła wszystkie artykuły projektu ustawy o przyłączeniu gmin** podmiejskich do Krakowa, z pewnemi zgłoszonemi dodatkami i poprawkami, przyjętemi na posiedzeniach połączonych sekcyj i komisyj w dniach 7, 12, 13 i 16 b. m.

(Projekt tej ustawy przedłożony będzie Sejmowi krajowemu jeszcze na bieżącej sesyi, a w razie pozyskania dla niego uchwały sejmowej, przesłany będzie rządowi, celem przedłożenia go do sankcyi cesarskiej. Przyp. Red.).

Wniosek r. m. dra Grossa, oraz wniosek mniejszości, zgłoszony przez radców: Grossa, Daszyńskiego i dra Ignacego Landaua, aby ustawa o Wielkim Krakowie weszła w życie dopiero „po wydaniu ustawy krajowej, ustanawiającej ordynacyę wyborczą dla Krakowa, z uwzględnieniem prawa zastępstwa połączonych gmin" i po zniesieniu podatku liniowego — nie zostały przyjęte.

W końcu uchwaliła Rada następujące rezolucye:

1) Wzywa się Prezydyum miasta, aby w porozumieniu z komisyą statutową do 6 miesięcy przedłożyła Radzie miasta projekt reformy statutu miejskiego.

2) Wzywa się Prezydyum miasta, aby wystosowało petycyę do c. k. rządu o przesunięcie rejonu fortecznego poza granice rozszerzonego m. Krakowa.

3) Wzywa się Prezydyum miasta, aby wysłało petycyę do c. k. rządu o przyznanie gminie m. Krakowa subwencyi w wysokości 8 mil. koron na cele asanizacyi miasta.

4) Wzywa się Prezydyum miasta, aby wspólnie z komisyą administracyjną wypracowało i przedstawiło Radzie miasta memoryał do c. k. rządu o zniesienie rządowego podatku liniowego i przedłożyło równocześnie wnioski o zastąpienie dodatków gminnych do tegoż podatku innemi źródłami dochodu.

Na tem o godzinie 10 wieczór prezydent zamknął posiedzenie.

Sprawa ugody.

(Tel. „N. Reformy" z 20 września.)

Wiedeń. Wczoraj przed południem zebrała się komisya referentów fachowych w sprawie ugody i odbyła dłuższą konferencyę.

Budapeszt. Węg. biuro kor. donosi: Na licznem zebraniu klubu partyi niezawisłości zjawił się wczoraj o godz. 6 wieczorem, owacyjnie powitany, minister handlu Kossuth i konferował dwie godziny o ugodzie i innych aktualnych kwestyach politycznych. Wywody jego przyjęto z pełnem zadowoleniem do wiadomości. Na zebranie przybyło także jako goście kilku członków partyi ludowej.

Audyencye.

Wiedeń. Prezydent ministrów bar. **Beck** był wczoraj u cesarza na prywatnej audyencyi, która trwała godzinę. Było to pierwsze posłuchanie bar. Becka u cesarza po przerwaniu rokowań ugodowych.

O godzinie 3 po południu przyjął cesarz ministra spraw zagranicznych br. Aehrenthala na jednogodzinnej audyencyi, która także dotyczyła kwestyi ugody.

Stanowisko następcy trona.

Wiedeń. „Zeit" dowiaduje się od osobistości, znającej zapatrywania następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda, co następuje:

Następca tronu od dłuższego czasu stara się uzyskać większy wpływ na bieg spraw politycznych w Austryi, aniżeli go dotychczas miał. Jest bowiem słuszną rzeczą, że arcyksiążę w ciągłem ustępowaniu wobec uroszczeń węgierskich widzi niebezpieczeństwo dla przyszłości monarchii i upośledzenie interesów Austryi. Zapatrywaniu temu dał następca tronu kilkakrotnie wyraz wobec cesarza i nigdy nie krył się ze swem niezadowoleniem. Arcyksiążę od samego początku był przekonanym, że nie można rządzić z partyą niezawisłości, z partyą, w której nazwie zawartą jest już dążność do oderwania się od Austryi.

Od samego też początku zajmuje arcyksiążę odmowne stanowisko wobec gwarancyi konstytucyjnych, które są ograniczeniem praw Korony. Arcyksiążę miał się wyrazić, że gdyby ustawa ta została przeprowadzoną, król węgierski byłby królem malowanym.

Gdy podczas rokowań ugodowych pojawiła się propozycya, aby Węgrom w zamian za przyjęcie ugody koncedować ustawę o gwarancyach konstytucyjnych, oświadczył cesarz, że nie chce sam decydować w tej sprawie, gdyż wchodzą tu także w grę prawa następcy tronu. Z tego też powodu powołany został do Wiednia hr. Andrassy, aby przedstawił następcy tronu ustawę o gwarancyach konstytucyjnych. Arcyksiążę wobec każdego z punktów projektu ustawy o gwarancyach konstytucyjnych umotywował swe odmowne stanowisko. Rezultat audyencyi Andrassyego u następcy tronu był negatywnym. Arcyksiążę zaraz po odejściu Andrassyego udał się do cesarza i oznajmił mu swe stanowisko. Cesarz dał wobec także odmowną odpowiedź Andrassyemu na jego projekt o gwarancyach konstytucyjnych.

O sejmową ordynacyę wyborczą.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 września).

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu czeski poseł postępowy Fischer wraz z posłami młodoczeskimi i socyalistycznymi przedłożyli wniosek o zmianę sejmowej ordynacyi wyborczej. Według tego wniosku ma być wybrana komisya z 24 członków, która ma w 8 dniach zdać sprawozdanie w sprawie reformy wyborczej i zmiany ordynacyi krajowej na następujących zasadach:

Rozszerzenie kompetencyi Sejmu. Uprawnienie Sejmu do wyboru marszałka i jego zastępcy. Sejm ma być zwoływany na sesye, jeżeli trzecia część posłów sobie tego życzy. Namiestnik ma być odpowiedzialnym wobec Sejmu. Zmiana ordynacyi wyborczej do Sejmu ma nastąpić na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania z odpowiednią reprezentacyą mniejszości, a istniejące kurye mają być zniesione.

Wnioskodawcy zażądali przekazania tego wniosku komisyi wyborczej bez pierwszego czytania. Izba jednakże wniosek ten odrzuciła, tak, że będzie on regulaminowo traktowany.

Praga. Minister Prade zwołał na wczoraj konferencyę przywódców stronnictw w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Partya młodoczeska zwołuje w całym kraju wiece po miastach w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Pierwszy taki wiec odbędzie się dnia 3 października w Kolinie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 20 września.)

Napad rabunkowy na pociąg.

Tambow. Pet. Ag. tel. donosi: Pociąg osobowy kolei południowo-wschodniej, w którym jechali posłańcy kasowi banku północnego i woroneskiego, został onegdaj wieczorem opadnięty przez siedmiu bandytów. Pierwszemu woźnemu **odebrano 24.000 rs.**, a drugiemu **20.000 rs.** Policyant, towarzyszący im, został lekko zraniony. — Bandyci uszli.

Sprawa „Standarta".

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Śledztwo w sprawie wypadku jachtu „Standart" zostało poruczone komisyi pod kierownictwem kontradmirała Essena.

Tołstoj.

Petersburg. Cała prasa poświęca artykuły hr. Tołstojowi z powodu 50-lecia jego pracy literackiej.

Dnia 25 b. m. pojawi się we wszystkich wielkich dziennikach zagranicznych publikacya Tołstoja p. t. „Nie zabijaj". Zwróconą ona jest przeciw wyrokom sądów wojennych i aktom terroru oraz pogromom.

Fortyfikacye na dalekim wschodzie.

Petersburg. Jak donosi „Targ. Prem. Gaz.", we Władywostoku i Mikołajewsku zarządzono budowę wielkich fortyfikacyj, których koszta wyniosą prawdopodobnie 37 milionów rubli.

Prawybory do Dumy.

(Koresp. „N. Reformy").

Łódź, 19 września.

W fabrykach łódzkich oraz w całym powiecie dokonano we wtorek wyborów pełnomocników z kuryi robotniczej. Partye skrajne, jak: socyal-demokracya, P. P. S. lewica i Bund, składały blok i głosowały przeważnie na wspólnych kandydatów przeciw kandydatom narodowego związku robotniczego, popieranym w niektórych fabrykach przez prawicę P. P. S.

W rezultacie zwyciężyli narodowcy. Ich kandydaci przeszli we wszystkich większych fabrykach, oraz w kilkunastu mniejszych. Lista partyj skrajnych zwyciężyła w 27 fabrykach, oraz w warsztatach kolei elektrycznej łódzkiej.

Znany dotychczas wynik ze stu kilkunastu fabryk wykazuje, że większość wybranych pełnomocników należy do narodowców. — Również w Zgierzu i Pabianicach zwyciężyli narodowcy.

(Telegr. „N. Reformy").

Kalisz. Ze 142 gmin gubernii odbyły się wybory w 79 gminach. Wszyscy wybrani są narodowcami. W pozostałych 63 gminach wybory nie odbyły się z braku odpowiedniej liczby wyborców.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Na 560 dotąd wybranych wyborców w gub. moskiewskiej znajduje się między wybranymi 3 z partyi prawdziwych Rosyan, 24 socyalistów, 28 monarchistów, 63 z prawicy, 341 umiarkowanych, 96 z lewicy, a 4 ze skrajnej lewicy. Z pomiędzy wybranych 165 było wyborcami już przy wyborach do drugiej Dumy.

Postulaty górników.

(Tel. „N. Reformy" z d. 20 września.)

Salcburg. Na międzynarodowym kongresie górników ożywioną dyskusyę wywołała sprawa ograniczenia produkcyi węgla. — Wnioskowi sprzeciwili się delegaci Anglii i północnej Ameryki, oznaczając ten wniosek jako wprost szkodliwy dla robotników.

Zastępca niemieckiego związku górniczego zaatakował wczoraj ponownie członków chrześcijańskiego związku górniczego, zarzucając im, że przy ostatnich wyborach do Sejmu Rzeszy występowali przeciw górnikom, a agitowali za kandydatami kapitalistycznymi. Zastępca chrześcijańskiego związku górniczego oświadczył, że kierownictwo partyi nie ma wpływu na polityczne zachowanie się członków związku.

Następnie kongres przyjął następujący wniosek federacyi angielskiej w sprawie ustawodawstwa górniczego:

„Jesteśmy zdania, że w ustawach dotyczących bezpieczeństwa pracy w kopalniach wiele można ulepszyć i zobowiązujemy się wpływać stale na rządy poszczególnych krajów w kierunku polepszenia ustaw, mających za zadanie zwiększyć bezpieczeństwo życia górników".

Z kolei przyjął kongres następujący wniosek Niemiec i Austryi w sprawie pracy dzieci:

„Zatrudnianie dzieci poniżej 14 roku życia należy ustawowo zabronić w przemyśle górniczym, jak również zabronić podziemne zatrudnianie młodzieży poniżej 16 roku".

Za rezolucyą głosowali delegaci Niemiec, Austryi i Belgii, podczas gdy zastępcy innych narodów wstrzymali się od głosowania, ponieważ nie mieli do tego mandatu.

Następnie przyjęto po dłuższej dyskusyi następującą rezolucyę w sprawie pracy kobiet:

„Zatrudnianie kobiet w przemyśle górniczym ma być ustawowo wzbronionem".

Angielscy delegaci oświadczyli się w dyskusyi za zakazem nietylko dlatego, że praca kobiet jest tańszą od pracy mężczyzny, ale także dlatego, że poniża ona godność tych kobiet i stawia je społecznie niżej od kobiet innych kategoryi robotniczych, oraz przeszkadza im w spełnianiu obowiązków macierzyńskich.

Prawie wszyscy delegaci oświadczyli się za upaństwowieniem kopalń, poczem przyjęto następującą rezolucyę Niemiec i Austryi:

„Upaństwowienie (unarodowienie) kopalń jest konieczne, aby zapewnić korzyść narodowi i przeszkodzić wszelkiemu systemowi rabunkowemu w kopalniach, atoli należy robotnikom zapewnić zupełnie swobodne prawo koalicyi".

W uzupełnieniu powyższego wniosku przyjęto następujący wniosek Belgii i Anglii:

„Kongres jest zdania, że osobom prywatnym nie należy udzielać koncesyi na eksploatacyę kopalń. W interesie narodu należy kopalnie eksploatować na korzyść klasy robotniczej i kraju".

Przy głosowaniu wstrzymali się od głosowania członkowie chrześcijańskiego związku górników z powodu braku mandatu, jakoteż z powodu podzielonego zapatrywania ich w tej kwestyi.

Zastępcy polskiego związku głosowali przeciw upaństwowieniu, ponieważ na wypadek upaństwowienia narażeni byliby na niebezpieczeństwo, że rząd pruski ich wydali.

Bandyci w Montreux.

Jak z wczorajszych depesz wiadomo, w pięknej miejscowości nad jeziorem genewskiem w Montreux, koncentrującem w sobie cudzoziemców ze wszystkich stron świata, a szczególnie wiele arystokracyi rosyjskiej, spełniono zuchwały napad rabunkowy, połączony z morderstwem.

Zaraz po napadzie przypuszczano, że był to „gościnny“ występ bandytów rosyjskich, to też owa zbrodnia wywołała w Montreux olbrzymie poruszenie, szczególnie wśród tych licznych Rosyan, którzy wobec grasującego w Rosyi bandytyzmu schronili się do Szwajcaryi, aby tam w spokoju przeczekać burzę.

Szczegóły napadu według telegraficznych relacyj przedstawiają się następująco:

O godzinie pół do 11 przed południem do filii banku w Montreux weszło dwoch cudzoziemców i przy kasie przedłożyło do wymiany czek na 300 franków. W oddziale kasowym był w tej chwili sam kasyer, nazwiskiem Guedel, liczący 23 lat. Guedel odebrał czek i położywszy go na biurku, pochylił się nad nim. W tej chwili jeden z przybyłych, dobywszy rewolwer, zmierzył do kasyera i strzelił. Strzał był śmiertelny: kula trafiła poza prawem uchem, powodując zgon na miejscu.

Gdy Guedel padł na ziemię, przybysze przeskoczyli baryerkę, odgraniczającą kasę, i zrabowawszy z kasy 10.000 franków w papierach i w złocie, rzucili się do ucieczki.

Tymczasem na odgłos strzału, słyszanego w całym budynku bankowym, zbiegła się służba banku i zoryentowawszy się w sytuacyi, puściła się w pogoń za bandytami. Do pościgu przyłączyło się wielu przechodniów i na ulicach Montreux rozpoczęła się dzika gonitwa. Obaj bandyci pędzili naprzód zapamiętale, usiłując ujść przed wzburzonym tłumem. — Dopędzono ich jednak i ucieczka stawała się niemożliwą. Wtedy bandyci zwrócili się do goniących i dali do nich kilka strzałów rewolwerowych.

Cztery osoby odniosły rany, mianowicie: notaryusz Favre, fryzyer Berr, ślusarz Nikkles i dorożkarz Pittet. Ostatni został niebezpiecznie postrzelony.

Ostatecznie jednak udało się dwom policyantom przyłapać bandytów i ubezwładnić ich. — Znaleziono przy nich zrabowane pieniądze, a oprócz tego sztylet i 50 nabojów. Stwierdzono także, że do napadu przygotowali się oni odpowiednio, gdyż w ubraniach mieli specyalnie wszyte kieszenie, przeznaczone na ukrycie łupu.

Przesłuchani w śledztwie, podali oni początkowo, że są Hiszpanami, jednakże już pierwsze posziaki wykazały, że są to bandyci rosyjscy.

(Tel. „N. Reformy“ z 20 września).

Montreux. Kasyer Guedel, który padł ofiarą napadu rabunkowego, dopiero przed dwoma dniami awansował na kasyera. Obok zwłok jego znaleziono rewolwer, który nosił przy sobie ze względu na liczne przestrogi przed napadami. Zdaje się, iż Guedela zastrzelono z jego własnego rewolweru.

Dotąd nie stwierdzono identyczności sprawców rabunku. Jeden z nich liczy lat 21, drugi 25. Nie ulega jednakże wątpliwości, że aresztowani są Rosyanami. Znaleziono przy nich nabite rewolwery, dwa sztylety i gotówką 3000 fr.

Młodszy nie stawiał oporu przy aresztowaniu, starszy próbował uciekać i odstrzeliwał się z rewolweru. Jeden ze zranionych dorożkarz Pittet znajduje się w stanie beznadziejnym.

Rozgoryczenie wśród ludności jest bardzo wielkiem i zwraca się przeciw Rosyanom, do czego przyczynia się bardzo cyniczne zachowanie się aresztowanych. Policya tylko z trudem obroniła sprawców przed zlynchowaniem.

Losanna. Sprawcy zamachu na kasyera w Montreux przewiezieni tu zostali onegdaj wieczorem pod silną eskortą. Przyznali się, że są Rosyanami i oświadczyli, że przed gen. prokuratorem złożą zeznania. Tłum zachowywał się wobec nich wrogo.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 20 września.

Wilhelm II w Londynie.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta pod przewodnictwem lorda-majora, przyjęto wniosek, aby cesarzowi niemieckiemu z okazyi jego wizyty w Anglii przedłożyć ze strony reprezentacyi miasta prośbę, by przyjął adres powitalny w złotej kasecie, która mu zostanie wręczoną w Guildhall, dokąd prowadzące ulice będą uroczyście przystrojone.

Kongres socyalistów niemieckich.

Essen. Kongres niemieckiej partyi soc.-dem. przeprowadził wczoraj nad referatem posła Bebla w sprawie sytuacyi politycznej 4-godzinną dyskusyę, poczem odrzucono szereg wniosków, polecających socyalistom wstrzymanie się od głosowania przy wyborach ścisłych. Wnioski te zwalczał też poseł Bebel. Następnie uchwalono mowę Bebla drukiem ogłosić.

Z Maroka.

Tanger. Mulej Amin, wuj sułtana, odwiedził Regnaulta i zapewnił go o swem poparciu. Od czasu wyjazdu sułtana Abdula w Fezie panuje zupełny spokój.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 20 września.

Kalendarzyk kościelny: Eustachego z towarzyszami i Zuzanny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 25, zachód o godz. 5 m. 46; długość dnia godzin 12 min. 23.

Teatr miejski w Krakowie: „Upiory“.

Powrót polskiej pielgrzymki z Jerozolimy. Wczoraj przed południem przybyło do Tryestu okrętem Lloydu „Tyrol“ 435 polskich pielgrzymów z Jaffy. Z powrotem do kraju wyruszyli oni osobnym pociągiem kolei państwowej.

Pielgrzymi przybędą do Krakowa dziś po południu między godz. 5 a 6 Powrót ten budzi wielkie zainteresowanie, gdyż jestto pierwsza pielgrzymka, jaka wyszła z naszego miasta w tak daleką drogę. — Przybycia pielgrzymów oczekują z niecierpliwością liczne rodziny, których członkowie już od trzech tygodni bawią w tej dalekiej podróży; jest to tem więcej usprawiedliwione, że korespondencye z Azyi odbywają nader długą i powolną drogę, tak, iż wiele listów z Ziemi świętej, przez pielgrzymów wysyłanych, przyjdzie do Krakowa już po powrocie pielgrzymki. Stąd przez cały czas trzech tygodni pozostawali Krakowianie bez wszelkiej wiadomości o pielgrzymujących.

Na powitanie pielgrzymki wyruszy na dworzec kolejowy orkiestra.

Stow. polskich pomocników księgarskich w Krakowie odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie d. 3 października o godz. 8 wieczorem w mieszkaniu prezesa przy ul. Niecałej l. 7. Ze względu na ważność spraw, wydział uprasza o liczne zebranie się członków.

Ze sądu. Wczoraj, jak donosiliśmy w wieczornym numerze, odbywała się przed sądem przysięgłych karna rozprawa o obrazę czci przeciw p. Wiktorowi Bachowskiemu, redaktorowi „Nowego Kolejarza“, z powodu artykułów jego w tem piśmie, któremi czuli się obrażonymi p. Wacław Scheding, banmistrz kolei północnej i p. Szypuła, maszynista kolejowy. Do obu rozpraw powołano kilku świadków. O godzinie 4 po południu przewodniczący zarządził przerwę i odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego na godz. 9 rano

Wypadek króla saskiego. Z Drezna telegrafują: Ze strony oficyalnej zaprzeczają wiadomości o wypadku króla podczas manewrów

Dżuma na Syberyi. Z Petersburga donosi pet Ag. tel.: Na stacyę Mandżurya na kolei sybirskiej przywieziono 13-letnią dziewczynę z niewątpliwemi oznakami dżumy gruczołowej

Ruch przyjezdnych.

Kraków, 20 września.

GRAND-HOTEL: Hr. Janusz Tyszkiewicz z Kolbuszowa, Jerzy Wielowiejski z Kiekłania, Poseł Roman Dmowski z Warszawy, Stanisława Regulska z Lozowaty (Rosya) Dr Otto Liebe z Kopenhagi, Rodrigo de Castro z Hamburga.

HOTEL SASKI: Karol Haller z Gal., Adam Jordan z Wojnicza, Teodor Sawicki z Warszawy, Karol Tangl z Dortmundu, Helena Schubert z Wiednia, Adolf Wolf z Wiednia, Aleksander Pstrokoński z Warszawy, Aleksander Czarnowski z Bobrownika, Ernest Strassmann z Mor. Ostrawy, Anna Routhier z Reims, Józef Markosch z Warszawy, Geza Modern z Budapesztu, Hr. Stef Poniński.

HOTEL POLLERA: Adam Linowski z Ziemblic (Król. Pol.), Stan. Kuczewski z żoną z Warszawy, Zygm. Vogel z Wiednia, Franciszek Syrawy ze Lwowa, Jerzy Neumann z Berlina, Ferdynand Cenali z Przemyśla, Adam Jundziłł z Wilna, Zygmunt Lewitus z Wiednia, Dr Maksymilian Fischer z Monachium, Jan Reitmayer z Drezna.

HOTEL POD RÓŻĄ: Stanisław br. Fichauser z Gdowa, Bronisław Krasuski z Uhlowska, Tadeusz Bronec z Czernichowa, Adam Ormiszewski z Zagórzan Wład. Pilarski ze Lwowa, Anna Mieszkowska z Rochwałowic, Stefan Słomiński z Warszawy, Karol Lewicki z Poznania, Adamowie Ciesielscy z Kijowa, Zofia Kazimierska z Olkusza, Bernard Steinberg z Berlina, Józef Jeliński z Wilna, Czesław Witucki z Gniezna, George Schugnel z Olkusza, Józef Wołkanowski z Mińska, Antoni Koźmiński z Wrocławia, Janusz Bieliński z Warszawy, Rudolf Berger z Wiednia, Janina Wysocka z Wysokiej (Król. Pol.), Stefania Janicka z Poznania, Stanisławowie Baranowscy ze Lwowa, Władysławowie Łowiccy z Poraja (Król. Pol.), Wład. Geisler z Poraja (Król. Pol.).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokoła, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Manriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.